

MIROSLAW OROŃ

ur. 1925; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, rodzice

Rodzice – Aleksander i Helena Oroń

Mamusia była kiedyś urzędniczką, ale to jeszcze za carskich czasów i po wojnie, a potem dzieci się porodziły i była w domu. I tam mieliśmy jakieś służące... A ojciec był... no ojca pensja była taka, że wystarczyło, bo był głównym księgowym w zarządzie wodnym, to było takie stanowisko dyrektorskie wtedy. Zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych powiedzmy. Dobrze zarabiał i nie trzeba było specjalnie jakichś tam żeby moja matka pracowała... takie układy były, bo powiedzmy przeciętny urzędnik to zarabiał około 200 złotych, a ojciec miał około 1000 złotych. To było dość dużo. Tak miał jeszcze takie prace dodatkowe. Takie układy były...

Miałem dwie siostry, obie były starsze ode mnie. Uczyły się w gimnazjum tutaj przed wojną, a w czasie okupacji jedna wyszła za męża, druga konspiracyjnie trochę była zaangażowana, obie nie żyją obecnie.

Ojciec [nazywał się] Aleksander, a matka Helena. Mój ojciec pochodzi z Kazimierza, bo to nazwisko Oroniów to związane jest z Kazimierzem w zasadzie, to jest rzadkie nazwisko pochodzenia węgierskiego. Jest tam tak prawdopodobnie jak ojciec mi mówił, że to było pochodzenie jeszcze kiedyś, że byli osiedleni rzemieślnicy z Węgier tam przy budowie, przy handlu i tak dalej. Nie wiadomo jak to jest, bo człowiek... w każdym razie jakieś węgierskie było pochodzenie. Matka natomiast pochodziła spod Warszawy tam gdzieś... jej pochodzenie było tatarskie jakieś podobno, ale to było... matka była czarna i cała rodzina, bracia, siostry mieli oliwkowe cery. Oni mieszkali [w Warszawie]. Byli urzędniczkami. Ci bracia to pracowali w Warszawie, byli dyrektorami. Jeden był dyrektorem w zarządzie wodnym, drugi jakieś miał przedsiębiorstwo. Nie pamiętam, jakie to było, bo ja byłem wtedy dzieckiem, 13-letnim, to tylko tyle że pamiętam ich. Przyjeżdżali do nas na wczasy, bo to był las. Mieszkaliśmy pięknie, dobrze się nam powodziło, to były odwiedziny. My do Warszawy, a oni tu. Tak było... no i wspominam czasy przedwojenne bardzo dobrze.

Data i miejsce nagrania	2003-09-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Daniel Sekuła
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"